

ALDONA POBOJEWSKA

### CZY NATURALIZM JEST PRAWOMOCNY?

Naturalizm, którym tu się zajmuję, jest stanowiskiem filozoficznym na temat świata, człowieka oraz możliwości i metod poznawania tego świata. Utrzymuje się w nim, że mimo iż rzeczywistość może być zbudowana z warstw, to zachodzi bytowa ciągłość (genetyczna, strukturalna i funkcjonalna) między nimi i jest to ciągłość przyrody, a nie innych sfer bytu; ponadto przyjmuje się w nim tezę o jedności metod zdobywania wiedzy o tej rzeczywistości, przy czym metody te pochodzą z przyrodoznawstwa. Jest to więc stanowisko monistyczne, określane w literaturze jako naturalizm ontologiczny (przedmiotowy) i metodologiczny<sup>1</sup>.

Naturalizm ontologiczny należy do najstarszych europejskich koncepcji na temat świata. Wyrasta z – obecnej w filozofii prawie od jej narodzin – dychotomii, ujmującej rzeczywistość za pomocą dwu, niesprowadzalnych do siebie, antytetycznych kategorii. Tworzą one punkt wyjścia powstania zarówno koncepcji dualistycznej, wyjaśniającej świat jako twór obu tych antytez, jak również dwu antagonistycznych stanowisk monistycznych, z których każde absolutyzuje jeden z członów dychotomii i w odwołaniu do niego usiłuje wyjaśnić bez reszty całą rzeczywistość. Jedno z pryncypiów owej kluczowej dla rozumienia świata antytetycznej pary pojęć od początku było utożsamiane z naturą (przyrodą). Naturalizm ontologiczny, ze swoją tezą o bytowej **ciągłości świata**, który utożsamia z przyrodą, jest zatem jednym

---

DR HAB. ALDONA POBOJEWSKA, prof. UŁ – Katedra Epistemologii i Filozofii Nauki w Instytucie Filozofii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego; adres do korespondencji: ul. Kopcińskiego 16/18, 90-232 Łódź; e-mail: aldonap@uni.lodz.pl

<sup>1</sup> Por. A. P a ł u b i c k a. *Naturalizm i antynaturalizm*. W: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Red. Z. Cackowski. Wrocław 1987 s. 403; J. H e r b u t. *Naturalizm*. W: *Leksykon filozofii klasycznej*. Red. J. Herbut. Lublin 1997 s. 379 n.

z owych alternatywnych, sformułowanych już w pierwszym okresie myśli filozoficznej, monizmów ontologicznych. Począwszy od starożytności, aż do dzisiaj naturalizm ontologiczny znajduje swoich zwolenników. Przez blisko 30 wieków istnienia przechodził okresy wzlotów i upadków. Nieobecny w średniowieczu, w nowożytności stopniowo zyskuje na znaczeniu, które osiąga apogeum w filozofii oświeceniowej. Naturalizm staje się wtedy reprezentatywnym stanowiskiem epoki. Mimo że traci dominację, pogląd ten pozostaje niezmiernie popularny również w XIX w. oraz w pierwszych latach XX stulecia. Po tym okresie jego doniosłość systematycznie maleje, aby odrodzić się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., przede wszystkim w koncepcjach filozofujących przyrodników. (Niezmiernie wpływowym inicjatorem tego renesansu był Konrad Lorenz<sup>2</sup>. Jego ewolucyjna ontologia z systemową metodologią, naturalistyczna wykładnia poznania z kategorią biologicznego *a priori* oraz neonatywistyczna antropologia z etologiczną koncepcją wrodzoności<sup>3</sup> znajdują oddźwięk w postaci dwu naturalistycznych „szlagierów” lat osiemdziesiątych: ewolucyjnej teorii poznania i socjobiologii. Do koncepcji Lorenza oraz ewolucyjnej teorii poznania odwołuję się w następnych partiach tekstu).

W ciągu swoich długich dziejów naturalizm przedmiotowy, bo nim będąc się tu zajmowała, ulegał znaczącym transformacjom w reakcji na kluczowe odkrycia myśli filozoficznej i naukowej. Z jednej strony przeobrażał się w efekcie polemiki z odmiennymi wersjami antynaturalizmu. Bo o ile jeden z członów owej najstarszej opozycji ontologicznej zawsze stanowiła przyroda, to jej antyteza ulegała zmianie. Przez długie wieki była to dusza, transcendująca przyrodę w kierunku jaźni indywidualnej; od końca XIX w.<sup>4</sup> stała się nim kultura, wykraczająca poza naturę w stronę świadomości zbiorowej. Antynaturalizm miał więc postać wpięrw idealizmu, następnie kulturalizmu<sup>5</sup>. Z drugiej strony modyfikacje naturalizmu powodowane były przekształceniami: zarówno ujmowania **samej przyrody**, której zakres i własności rozumiano różnie, jak również pojmowania **ciągłości** tej przyrody. Ilustruje to następujący przykład. Otóż w XVII i XVIII w. przyrodę traktowano jak

---

<sup>2</sup> Por. A. P o b o j e w s k a. *Jedna natura – wiele kultur, jedna kultura – wiele natur*. W: *Między sensem a genami*. Red. B. Tuchańska. Warszawa 1992 s. 178-181.

<sup>3</sup> Dokładniejsze omówienie tej koncepcji zob. t a ż. *Biologia i poznanie. Biologiczne „a priori” człowieka a realizm teoriopoznawczy*. Łódź 1996 rozdz. III.

<sup>4</sup> Wtedy to krystalizuje się pojęcie kultury w jego antropologicznym sensie. Por. A. K ł o s k o w s k a. *Socjologia kultury*. Warszawa 1981 s. 11-20.

<sup>5</sup> A. P o b o j e w s k a. *Naturalizm – antynaturalizm – kulturalizm*. „Człowiek i Światopogląd” 1989 nr 2 s. 29-31.

mechanizm, funkcjonujący na mocy jedynie praw fizyki. Ciągłość przyrody interpretowano jako wyłączność obowiązywania tych praw w jej obrębie, a co za tym idzie – każde zjawisko wyjaśniano w odwołaniu do fizyki. Uważano, że wszystkie zmiany w ramach przyrody mają charakter ilościowy, nie ma w niej zmian jakościowych.

W XIX i XX w. pojawiają się natomiast ewolucyjne koncepcje przyrody, a właściwie ewolucyjne koncepcje bytu. Odpowiednio zinterpretowana kategoria ewolucji – jak ma to miejsce w przywołanych już powyżej poglądach K. Lorenza – dostarcza narzędzia do ujęcia bytu jako strumienia kształtowania się całej rzeczywistości. Każde *novum* w nim wiąże się ze zmianą jakościową, ponadto nabudowane jest na tym, co stare<sup>6</sup>. W konsekwencji skoki jakościowe zostają wprowadzone w obszar samej przyrody oraz zostaje zniesiona antytetyczność między nowym a starym. Zatem według takiej wersji ewolucyjnego naturalizmu ciągłość świata przyrody polega nie na wyłączności obowiązywania w niej jednych praw, lecz na tożsamości mechanizmów funkcjonujących w jej wszystkich sferach.

\*

Nie będę jednak dokonywała tutaj historycznej analizy naturalizmu, lecz zajmę się nim w **perspektywie krytycznej (logicznej)**, tj. stawiam sobie zadanie zbadania warunków i granic jego prawomocności. Zacznę od tego, że pogląd głoszący bytową ciągłość rzeczywistości przyjmuje milcząco kilka założeń. Mianowicie twierdząc coś o świecie, zajmuje stanowisko w **kwestii wiedzy i poznania** zwane **realizmem teoriopoznawczym** (epistemologicznym). Zasada się on na optymizmie poznawczym, sprowadzającym się do przekonania, że człowiek dociera do niezależnego względem niego porządku bytu i partycypuje w nim. Poznawanie jest zdobywaniem adekwatnej wiedzy o rzeczywistości. Taki model poznania wiąże się ściśle z wykładnią prawdy i drogi poznania. Prawdę ujmuje się w sposób korespondencyjny, jako zgodność sądu z rzeczywistością, czyli odwołując się do izomorfii struktur bytu i wiedzy. Podstawę realizacji tak rozumianego poznania stanowi kolejne założenie, że istnieją droga poznania oraz czynności poznawcze dostarczające wiedzy wartościowej i gwarantujące niepowątpiewalność osiągniętych prawd

---

<sup>6</sup> K. L o r e n z. *Die Rückseite des Spiegels. Versuch einer Naturgeschichte menschlichen Erkennens*. München 1973 rozdz. II, III (wyd. pol. *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania*. Tł. K. Wolicki. Warszawa 1977 rozdz. II, III).

(fundamentalizm epistemologiczny). Używając obiegujowej metafory, można powiedzieć, że poznawanie ujmuje się tu jako odzwierciedlanie w podmiocie obiektywnie istniejącego przedmiotu, cokolwiek by nim było. Ów odbiciowy model poznania jednoznacznie określa **wizję oraz rolę podmiotu** w akcie kognitywnym. Skoro procedura poznawcza i kształt wiedzy zostają bez reszty zdeterminowane przez przedmiot, przeto podmiot nie wnosi niczego do poprawnie przebiegającego poznania, pełni w nim wyłącznie funkcję receptywną, zatem jest „czysty”, **nieuwarunkowany**.

Zwróćmy uwagę, że realizm teoriopoznawczy założony przez naturalizm jest logicznie poprzedzony przez **przesłankę ontologiczną**, stwierdzającą istnienie – zewnętrznej w stosunku do sfery poznania – rzeczywistości, która, zarówno w swej egzystencji jak i ustrukturuowaniu, pozostaje w pełni niezależna od poznającego ją podmiotu. Pogląd ten nosi miano **realizmu ontologicznego**<sup>7</sup>. Ponadto nowożytny naturalizm, wypełniając treścią filozoficzną tezę o ontologicznej ciągłości rzeczywistości, sięga do wyników nauk przyrodniczych. Zabieg taki zakłada **integrystyczne** stanowisko w kwestii **relacji między filozofią a nauką**, czyli możliwość uchylecia lub brak linii demarkacyjnej między tymi dwiema dziedzinami refleksji. Przyjmując trzy powyższe stanowiska: realizm ontologiczny, realizm teoriopoznawczy oraz integrystyczny (częściowy lub pełny) nauki i filozofii – naturalizm ontologiczny wpisuje się w **paradygmat ontologiczny filozofii** czy, jak piszą inni, w analityczną tradycję myślenia filozoficznego, czy jeszcze inaczej, sytuuje się w polu epistemicznym refleksji<sup>8</sup>. Swoją naczelną kategorią czyni on autonomiczny byt, który w pełni określa formę prawomocnej wiedzy. Zatem podmiot poznania ujmuje jako „czysty”, „czysta” ma być również metoda poznania.

Na gruncie tej tradycji filozoficznej podstawowe są pytania o byt. Nowożytność (Kartezjusz) przed kwestią „jaki jest byt?” stawia wprawdzie problem „jak dotrzeć do bytu?”, jednak pierwszeństwo tego zagadnienia ma charakter psychologiczny i w niczym nie narusza – specyficznej dla tego sposobu myślenia – logicznej nadrzędności ontologii względem teorii poznania, której funkcja polega niezmiennie na dbałości o czystość wiedzy o bycie.

---

<sup>7</sup> Każdy naturalista przedmiotowy jest realistą ontologicznym i teoriopoznawczym, lecz nie każdy z tych realistów jest naturalistą.

<sup>8</sup> Nie podejmuję w tym miejscu całościowej charakterystyki tej tradycji, ograniczając się do kwestii niezbędnych w kontekście problematyki niniejszego tekstu.

\*

Uprawianie ontologii rozumianej jako obiektywna wiedza o autonomicznym bycie staje się niemożliwe na gruncie paradygmatu transcendentalistycznego, innymi słowy – tradycji mentalistycznej czy pola epistemologicznego refleksji filozoficznej, zapoczątkowanego przez Kanta. Dokonuje on zmiany w obrębie modelu poznania, odchodząc – jak pisze – „dla próby” od przesłanki, że „wszelkie nasze poznanie musi się dostosowywać do przedmiotów”, i zakłada, że „**przedmioty muszą się dostosowywać do naszego poznania**”<sup>9</sup>. Zauważmy, kategorią pierwszoplanową nie jest tu przedmiot poznania ujęty jako byt – transcendentny, pierwotny i niezależny względem poznania. Pierwotne staje się samo poznanie, ujmowane jako coś, do czego się przedmioty dostosowują, w związku z czym jako istniejące przed nimi, a więc przed wiedzą i aktem kognitywnym. Zatem poznanie rozumiane jest jako poznawalność. Nie jest ona, jak w tradycji analitycznej, czystą możliwością adekwatnego, wiernego odzwierciedlenia, nie stanowi samej gotowości, pozbawionej właściwości „przestrzeni”, nastawionej na nie zakłócone przyjęcie czegoś od siebie niezależnego, lecz jest **jakaś**, bo przedmioty się do niej dostosowują, a dostosować można się tylko do czegoś, co jest już określone. Określoność ta jest, jak czytamy w przytoczonym zdaniu Kanta, „**nasza**”, czyli, jak wiemy z innych wypowiedzi tego autora – właściwa istotom myślącym i w tej skali powszechna, niezmienna oraz konieczna.

**Podmiot nie jest zatem – według Kanta – „czysty”, absolutny, lecz uwarunkowany.** Staje się nośnikiem warunków poznawalności, którymi są intersubiektywnie powszechne i konieczne sądy dane mu jeszcze przed przedmiotami, a więc *a priori*. Nie tkwią one w umyśle (w sferze poznawczej) w sposób odizolowany (nie wywierając wpływu na inne jego treści, jak np. wrodzona idea Boga według Kartezjusza), lecz są to sądy, „do których [...] wszystkie przedmioty doświadczenia muszą się koniecznym sposobem stosować i z nimi się zgadzać”<sup>10</sup>. Zatem owe sądy odciskają swoje piętno na całej wiedzy, określają ją. Dzieje się tak dzięki temu, że stanowią one formę świadomości czy inaczej – strukturę dla wszelkiej jej treści (materii). Otóż wielość wrażeń, o których w przybliżeniu można powiedzieć, że stanowią treść świadomości, zostaje uporządkowana w jedność (tj. przedmiot) według pewnych stosunków, stanowiących ich **formę**. „[...] materia wszelkiego zjawiska

<sup>9</sup> I. K a n t. *Krytyka czystego rozumu*. T. 1. Tł. R. Ingarden. Warszawa 1957 s. 30 n. [B XVI].

<sup>10</sup> Tamże s. 32 [B XVII n.].

jest nam wprawdzie dana tylko *a posteriori*, ale forma jego, na ich przyjęcie gotowa, musi cała tkwić *a priori* w umyśle [...]"<sup>11</sup>

W koncepcji Kanta podmiot poznania nie przypomina lustra, gdyż jego rola w poznaniu nie polega na odzwierciedlaniu przedmiotu, lecz **formowaniu go** według przeddoświadczalnych, podmiotowych zasad. Podmiot tworzy formę przedmiotu, upodmiotawiając go. Zatem przedmiot istnieje tylko w relacji z podmiotem, ale i podmiot znajduje swoje spełnienie wyłącznie dzięki przedmiotowości, w niej bowiem obiektywizują się jego aprioryczne określenia. Kantowska teza o istnieniu apriorycznego wyposażenia podmiotu idzie więc w parze z **zasadniczą nierozłącznością podmiotu i przedmiotu**, ich radykalnie relacyjnym charakterem. Przedmiot i podmiot nie są tu różnymi kategoriami bytowymi, nie mogą istnieć samodzielnie – jak miało to miejsce w paradygmacie ontologicznym – ale stanowią dwa fundamentalnie nierozłączne, wzajemnie się warunkujące człony relacji poznawczej. Do żadnego z nich nie można dotrzeć bezpośrednio i uchwycić w wyizolowanej postaci. Dostępna badaniu jest jedynie relacja: podmiot–przedmiot, a właściwie jej efekt – wiedza; z jej analizy możemy wnioskować o poszczególnych członach tej relacji. (Pierwotność podmiotu poznania w stosunku do przedmiotu, o której była mowa, ma charakter logiczny).

Kantowska idea podmiotu wyposażonego w wiedzę aprioryczną pociąga za sobą rewolucyjne konsekwencje na gruncie filozofii. **Zmienia bowiem diametralnie sens jej podstawowych kategorii teoretycznych** obowiązujących do tej pory: przedmiotu – jako bytu w sobie; poznania – jako odbijania tego bytu; prawdy w sensie klasycznym – jako *adequatio rei et intellectus*; obiektywności – jako niezależności od podmiotu i poznania. Próby zdefiniowania tych pojęć z pominięciem podmiotu jawią się jako nieuzasadnione, gdyż całą rzeczywistość ogląda się z perspektywy podmiotu, a nie, jak to było w filozofiach przedkantowskich, z punktu widzenia Absolutu poznawczego. Podmiot poznania z określającym go *a priori* staje się podstawową kategorią teoretyczną, od której nie daje się w żadnej kwestii abstrahować.

Podkreślę wnioski szczególnie ważne dla analizy prawomocności naturalizmu ontologicznego. Nie jest tak, że po przyjęciu założenia o apriorycznym uwarunkowaniu podmiotu poznania filozoficzna refleksja nad poznaniem zyskuje na znaczeniu względem refleksji nad transcendentnym w stosunku do poznania bytem. Kantowska odpowiedź na pytania: „czym jest poznanie?”,

---

<sup>11</sup> Tamże s. 95 [A 20; B 34].

„co mogę wiedzieć?”<sup>12</sup> **eliminuje ontologię** ujmowaną jako obiektywna wiedza o suwerennym bycie. Klasyczne pytania teorii bytu zostają pozbawione sensu, ponieważ między bytem a wiedzą pojawia się uwarunkowany poznawczo podmiot, który stanowi granicę (barierę) dla naszego poznania obiektywnej (niezależnej od podmiotu) rzeczywistości<sup>13</sup>. W tej sytuacji teoretycznej poznanie bytu samego w sobie nie jest możliwe, poznajemy bowiem wyłącznie rzeczywistość konstytuowaną w poznaniu, fenomenalną. Wiedza, której dostarczają nauki, udziela wprawdzie odpowiedzi na pytania: „jakie coś jest?”, „jaka jest rzeczywistość?”, należy jednak pamiętać, że tak uzyskana wizja świata nie odzwierciedla suwerennego bytu. Kant zapoczątkowuje „teorię poznania mającą znaczenie ontologiczne, czyli mającą znaczenie dla wszelkiej teorii na temat bytu występującego pod postacią przyrody [...]”<sup>14</sup> Natura to nie „rzecz sama w sobie”, obserwowana i opisywana przez przyrodoznawstwo, lecz świat konstruowany przez nie z użyciem apriorycznych kategorii. „Przyroda jest możliwa tylko dzięki [...] właściwości naszego intelektu [...]”<sup>15</sup> Przyroda to zawsze przedmiotowość upodmiotowiona, a jakiegokolwiek pytanie o byt jest pytaniem o rozumienie bytu.

\*

Na gruncie paradygmatu ontologicznego w filozofii pojawiły się próby pogodzenia realizmu teoriopoznawczego z koncepcją apriorycznie uwarunkowanego podmiotu poznania. Podjęli się tego już XIX-wieczni naturaliści, wykorzystując teorię ewolucji do włączenia *a priori* ludzkiego umysłu w perspektywę bytu. U Spencera, Darwina czy Haeckla znajdujemy stwierdzenia, że poznawcze *a priori* jest strukturą mózgu, nabytą przez przodków

---

<sup>12</sup> I. K a n t. *Krytyka czystego rozumu*. T. 2. Tł. R. Ingarden. Warszawa 1957 s. 548 [A 805; B 833].

<sup>13</sup> Jedyną tezę abstrahującą od tego ograniczenia stanowi w ramach filozofii Kanta stwierdzenie egzystencji rzeczy samych w sobie (stwierdzenie, że są, a nie – jakie są). Ponieważ teza ta nie jest sformułowana w efekcie poznawania, lecz niezależnie od niego, nie ma przeto statusu wiedzy, lecz postulatu.

<sup>14</sup> H. M. B a u m g a r t n e r. *O konieczności dualnego postrzegania świata*. W: t e n ż e. *Rozum skończony. Ku rozumieniu filozofii przez samą siebie*. Tł. A. M. Kaniowski. Warszawa 1996 s. 279.

<sup>15</sup> I. K a n t. *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*. Tł. B. Bornstein. Oprac. J. Suchorzewska. Warszawa 1960 s. 104.

człowieka w procesie przystosowywania się i przekazywaną dziedzicznie<sup>16</sup>. Pomysły te znalazły ukoronowanie w ewolucyjnej teorii poznania, zapoczątkowanej w XX w. przez Konrada Lorenza<sup>17</sup>, a rozwiniętej i spopularyzowanej na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przez Gerharda Vollmera<sup>18</sup>.

Wzorem Kanta ewolucyjna teoria poznania odchodzi od „kubłowej koncepcji” podmiotu poznania, według której miałby on być „czystą tablicą”, zapisywaną przez władze poznawcze, i przypisuje mu rolę aktywną, polegającą na kształtowaniu przedmiotu według subiektywnych parametrów. Struktury te stanowią wyposażenie podmiotu, którym dysponuje on przed aktem kognitywnym, są podmiotowym *a priori*, określającym możliwości i granice poznania, jak również formę wiedzy. O ile Kant, w konsekwencji przyjętego przez siebie założenia o kreatywnej roli podmiotu poznania, przyjmuje fenomenalizm, tzn. uważa, że w poznaniu **nie** docieramy do obiektywnej rzeczywistości, ponieważ nasz obraz świata nosi piętno subiektywności, która jest dla nas nieprzekraczalna, to ewolucyjna teoria poznania opowiada się za realizmem teoriopoznawczym, a więc za obiektywnym charakterem wiedzy.

Ewolucyjna teoria poznania usiłuje pogodzić założenie o apriorycznym uwarunkowaniu podmiotu z obiektywnością wiedzy, uznając, że aprioryczne struktury poznawcze podmiotu są izomorficzne z bytem i ta izomorfia przenosi się na wiedzę. Do koincydencji obiektywnych kategorii bytu z subiektywnymi kategoriami poznania, a zarazem do pokrywania się planu bytu z planem wiedzy chce dojść pokazując, że uwarunkowania podmiotu poznania płyną z samej istoty „tego, co jest”, zachodzą bowiem jednoznaczne powiązania między człowiekiem (podmiotem poznania), stanowiącym część bytu, a całością bytu (monizm ontologiczny)<sup>19</sup>.

W wizji przedstawionej przez ewolucyjną teorię poznania byt ma determinować kształt wiedzy w sposób – nazwę go – **pośredni**, a nie bezpośredni. Określanie bezpośrednie nie może mieć miejsca, gdyż zakłada ono wierne „odzwierciedlanie się” bytu **podczas aktu poznawczego** w czystym, pozba-

---

<sup>16</sup> F. W u k e t i t s. *Herbert Spencer, Charles Darwin, Konrad Lorenz: historische Perspektiven zur evolutionären Erkenntnistheorie*. W: *Erkenntnis- und Wissenschaftstheorie*. Hrsg. von P. Weingartner, J. Czermak. Wien 1983.

<sup>17</sup> K. L o r e n z. *Kants Lehre vom Apriorischen im Lichte gegenwärtiger Biologie*. „Blätter für deutsche Philosophie” 1941 Nr. 15 s. 94-125; t e n ż e. *Die Rückseite des Spiegels [...]*

<sup>18</sup> G. V o l l m e r. *Evolutionäre Erkenntnistheorie. Angeborene Erkenntnisstrukturen im Kontext von Biologie, Psychologie, Linguistik, Philosophie und Wissenschaftstheorie*. Stuttgart 1975.

<sup>19</sup> Por. P o b o j e w s k a. *Biologia i poznanie [...]* rozdz. I.



wionym jakichkolwiek uwarunkowań, podmiocie, omawiana koncepcja zaś przyjmuje uwarunkowanie podmiotu. Określanie pośrednie następuje natomiast przez determinowanie struktury poznawczej podmiotu **przed aktem kognitywnym**. Warunkowanie to może zachodzić wyłącznie w sytuacji ontycznej ciągłości między oddziałującymi na siebie sferami. Ewolucyjna teoria poznania nie ma kłopotów z takim przejściem, przyjmuje bowiem genetyczny monizm materialistyczny, tzn. włącza podmiot z jego *a priori* w sferę bytu, czyniąc je przynależne do jednej sfery ontycznej. Natomiast na mocy teorii identyczności strukturę organicznego *a priori* przenosi na twór świadomości – wiedzę. Miałaby tu miejsce koincydencja kategorii subiektywnych (podmiotowych) i obiektywnych (bytu), a zarazem pokrywanie się planu wiedzy z planem bytu. Porządek bytu byłby tożsamy z porządkiem myślenia.

Ewolucyjna teoria poznania interpretuje podmiotowe *a priori* jako wrodzone i nadaje mu biologiczną wykładnię. Wrodzone jest – według niej – to, co zakodowane w genomie indywiduum, a powstałe w rozwoju filogenetycznym gatunku. Zakłada jednocześnie, że pozytywny czynnik selekcyjny tego rozwoju stanowi poznanie obiektywnej rzeczywistości. Ukształtowane w takim procesie podmiotowe *a priori*, zakodowane w bazie materialnej, stanowi wiedzę (endosomatyczną) zastaną przez jednostkę. Określa ono formę nabywanej w życiu każdego człowieka wiedzy, zawierającej się w jego sferze mentalnej (egzosomatycznej). Podstawą do przenoszenia zarejestrowanych na poziomie organicznym uwarunkowań na wiedzę usytuowaną na poziomie umysłu jest przyjęty przez tę koncepcję identyzm ewolucyjny ciała i umysłu.

W efekcie przytoczonego rozumowania ewolucyjna teoria poznania formułuje swoją kluczową tezę, która w skrócie przedstawia się następująco: podmiotowy aparat poznawczy (wiedza endosomatyczna) stanowi ontogenetyczne *a priori*, ale filogenetyczne *a posteriori* i to jego pochodzenie decyduje o obiektywnym rysie tego aparatu, a w konsekwencji również o obiektywności wiedzy (egzosomatycznej), która jest rezultatem funkcjonowania rzeczonoego aparatu. Rozumowanie to, usiłujące pogodzić Kantowskie założenie o apriorycznym uwarunkowaniu podmiotu poznania z wymogiem wiedzy obiektywnej, **okazuje się chybione**<sup>20</sup>. Mówiąc najkrócej – z tego powodu, że **nie** są to dwa punkty widzenia w obrębie jednego poziomu teoretycznego, lecz inne poziomy refleksji z odmiennymi przedmiotami. Ewolucyjna teoria poznania, zajmując się *a priori* biologicznym, czyni swoim przedmiotem strukturę organiczną i wyjaśnia jej genezę. Pozostaje zatem na poziomie refleksji epistemicz-

---

<sup>20</sup> Por. także rozdz. IV, V.

nej. Natomiast namysł Kanta nad apriorycznymi warunkami poznania, ustalającymi zasady dla całej płaszczyzny epistemicznej, przebiega w płaszczyźnie epistemologicznej. Kategoria *a priori* ma tu więc status sądu.

Te dwie płaszczyzny myślenia znajdują się w określonym stosunku zależności: refleksja epistemologiczna (transcendentalna) logicznie poprzedza refleksję epistemiczną. Innymi słowy, refleksja strukturalna poprzedza logicznie refleksję genetyczną. Ponieważ teza o wyposażeniu podmiotu poznania w sądy *a priori* ma charakter elementarnego założenia, stanowiącego warunek dla całego poziomu epistemicznego, na którym stawiane są pytania genetyczne, zatem zadanie wskazania genezy Kantowskiego *a priori* jest problemem źle postawionym.

**Teza o apriorycznym uwarunkowaniu podmiotu poznawczego i realizmu teoriopoznawczego nie daje się pogodzić w ramach jednej spójnej koncepcji** i nie jest to sprawa nieudolności argumentacji, lecz konsekwencja racji zasadniczych. Są to bowiem fundamentalne założenia dwu odmiennych opcji filozoficznych: transcendentalistycznej oraz ontologicznej. Założenia te tworzą wzajem swoistą antynomię. Jeżeli wyjdziemy od apriorycznego uwarunkowania podmiotu, to świadomość tych uwarunkowań czyni bezsensownym budowanie teorii bytu samego w sobie. Natomiast jeżeli wyjść od ontologii i aprioryczne uwarunkowania poznania miałyby z niej wynikać, to wniosek ten unieważnia cały uprzedni wywód.

\*

Z przemyśleń tych wynikają następujące wnioski odnośnie do granic i warunków prawomocności naturalizmu ontologicznego. Otóż trudno byłoby dzisiaj utrzymywać, że podmiot poznania jest czysty, tj. nieuwarunkowany. Teza ta ma aktualnie mocniejszy status niż w koncepcji Kanta. Stanowi nie tylko założenie filozoficzne, ale również efekt badań naukowych. Na poziomie nauki stwierdza się bowiem istnienie czynników określających poznanie, np. uwarunkowania historyczne, kulturowe, społeczne czy biologiczne. Mimo że od nauki trudno się spodziewać wzmocnienia filozoficznego założenia realizmu teoriopoznawczego<sup>21</sup>, to określone jej wyniki pociągają rozstrzygnięcia negatywne w kwestii tego założenia<sup>22</sup>. Jeżeli bowiem dociekania naukowe wskażą

<sup>21</sup> Por. P o b o j e w s k a. *Biologia i poznanie* [...]

<sup>22</sup> Por. L. K o ł a k o w s k i. *Epistemologiczny sens etiologii wiedzy*. W: t e n ż e. *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*. Londyn 1984 s. 44 n.

na prawdopodobieństwo jakichkolwiek zafałszowań wiedzy, a nie przedstawia jednocześnie okoliczności, w których te deformujące czynniki nie występują, jak również nie podadzą środków zaradczych pozwalających stwierdzić, czy owe odkształcenia zostały usunięte, to ta potencjalność istnienia błędu poznania, którego nie można ujawnić, pozostaje w sprzeczności z założeniem obiektywności poznania. Powtórzę – założenie o uwarunkowaniu podmiotu poznania ma dzisiaj mocniejszy charakter i nie można go odrzucić. Natomiast nie daje się go – jak wiemy – pogodzić z prawomocnością stanowiska naturalizmu ontologicznego (mieszczącego się w paradygmacie ontologicznym).

Czy zatem interesujący tu nas naturalizm – przeżywający obecnie swój kolejny renesans, szczególnie w kontekście nauk biologicznych – jest wyłącznie nieporozumieniem? Otóż nie, zachowuje on ważność, jednak jej granice wyznacza nauka. W jej obrębie jest on, jak się zdaje, oczywisty i użyteczny, a może nawet niezbędny. Stanowi tam typ postawy badawczej, **nieuświadomionego nastawienia**, na mocy którego uczony traktuje przedmiot swoich badań jako istniejący autonomicznie w stosunku do aktu poznawczego i możliwy do obiektywnego poznania. Wydaje się, że zdecydowana większość przyrodników, którzy nie uprawiali refleksji filozoficznej, przejawia właśnie ten typ podejścia. Podejmując natomiast refleksję filozoficzną, uświadamiają sobie i werbalizują to swoje naturalistyczne nastawienie, uważając je za oczywiste. Dokonują w ten sposób mistyfikacji, polegającej na przekształceniu swego własnego sensu w sens absolutny, subiektywności w obiektywność, historii w naturę<sup>23</sup>.

Podkreślę, że uświadomione podejście naturalistyczne przestaje być nastawieniem badawczym, a staje się poglądem filozoficznym – naturalizmem ontologicznym, który traci swoją prawomocność w konfrontacji z wnioskami płynącymi z refleksji transcendentalistycznej. Zatem naturalizm zachowuje ważność (lecz nie prawomocność) wyłącznie w obrębie nauki, tj. w ramach pola epistemicznego, jako postawa badawcza. Wspierają go tam jednak nie argumenty teoretyczne, lecz przede wszystkim pragmatyczne i psychologiczno-społeczne.

Dochodzimy do przewrotnego wniosku. W dzisiejszych czasach **badacz przyrody winien zajmować postawę naturalistyczną**, tj. traktować swój przedmiot badań jako istniejący autonomicznie i możliwy do obiektywnego poznania. **Filozof**, nie mogąc uniknąć przyjęcia tezy o apriorycznym uwarun-

---

<sup>23</sup> Por. M. J. S i e m e k. *O przedmiocie filozofii*. W: t e n ż e. *Filozofia, dialektyka, rzeczywistość*. Warszawa 1982 s. 15.

kowaniu podmiotu poznawczego, **zmuszony jest odejść od naturalizmu ontologicznego i przyjąć aprioryzm** (tak nazwę tu pogląd zakładający poznawcze uwarunkowanie podmiotu), stanowisko mieszczące się w paradygmacie transcendentalistycznym. Natomiast **aktywnego naukowo na polu przyrodoznawstwa filozofa winno cechować podejście dualne**: na poziomie uprawiania nauki – ontologiczny i poznawczy realizm, charakteryzujące naturalizm, na poziomie refleksji filozoficznej – aprioryzm. Refleksje naukowa (epistemiczna) i filozoficzna (epistemologiczna) rozchodzą się<sup>24</sup>. Ta druga widzi nie tylko więcej, ale również inaczej<sup>25</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

- B a u m g a r t n e r H. M.: O konieczności dualnego postrzegania świata. W: t e n ż e. Rozum skończony. Ku rozumieniu filozofii przez samą siebie. Tł. A. M. Kaniowski. Warszawa: Oficyna Naukowa 1996 s. 264-286.
- H e r b u t J.: Naturalizm. W: Leksykon filozofii klasycznej. Red. J. Herbut. Lublin: TN KUL s. 379 n.
- L o r e n z K.: Kants Lehre vom Apriorischen im Lichte gegenwärtiger Biologie. „Blätter für deutsche Philosophie” 1941 Nr. 15 s. 94-125.
- Die Rückseite des Spiegels. Versuch einer Naturgeschichte menschlichen Erkennens. München: Piper 1973 (wyd. pol. Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania. Tł. K. Wolicki. Warszawa: PIW 1977).
- K a n t I.: Krytyka czystego rozumu. T. 1-2. Tł. R. Ingarden. Warszawa: PWN 1957.
- Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka. Tł. B. Bornstein. Oprac. J. Suchorzewska. Warszawa: PWN 1960.
- K ł o s k o w s k a A.: Socjologia kultury. Warszawa: PWN 1981.
- K o ł a k o w s k i L.: Epistemologiczny sens etiologii wiedzy. W: t e n ż e. Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań. Londyn: Aneks 1984 s. 35-45.
- M a r t e n s E., S c h n ä d e l b a c h H.: O aktualnej sytuacji filozofii. W: Filozofia. Podstawowe pytania. Tł. K. Krzemieniowa. Red. E. Martens, H. Schnädelbach. Warszawa: „Wiedza Powszechna” 1995 s. 33-56.
- P a ł u b i c k a A.: Naturalizm i antynaturalizm. W: Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny. Red. Z. Cackowski. Wrocław: PAN 1987 s. 403-412.

<sup>24</sup> Nie dotyczy to filozofii w paradygmacie ontologicznym, która – tak jak nauka – ma status epistemiczny, mianowicie „zbliza się ściśle do przedmiotu i zafascynowana nim, aż do samozapomnienia, poszukuje jego istoty, jego struktur i określających go prawidłowości” (E. M a r t e n s, H. S c h n ä d e l b a c h. *O aktualnej sytuacji filozofii*. W: *Filozofia. Podstawowe pytania*. Tł. K. Krzemieniowa. Red. E. Martens, H. Schnädelbach. Warszawa 1995 s. 52).

<sup>25</sup> Por. M. J. S i e m e k. *Transcendentalizm jako stanowisko epistemologiczne*. W: t e n ż e. *Filozofia, dialektyka, rzeczywistość*. Warszawa 1982 s. 58 n.

- P o b o j e w s k a A.: Biologia i poznanie. Biologiczne „*a priori*” człowieka a realizm teoriopoznawczy. Łódź: Wydawnictwo UŁ 1996.
- Jedna natura – wiele kultur, jedna kultura – wiele natur. W: Między sensem a genami. Red. B. Tuchańska. Warszawa: PWN 1992 s. 178-181.
- Naturalizm – antynaturalizm – kulturalizm. „Człowiek i Światopogląd” 1989 nr 2 s. 28-42.
- S i e m e k M. J.: O przedmiocie filozofii. W: t e n ż e. Filozofia, dialektyka, rzeczywistość. Warszawa: PIW 1982 s. 7-22.
- Transcendentalizm jako stanowisko epistemologiczne. Tamże s. 58-75.
- V o l l m e r G.: Evolutionäre Erkenntnistheorie. Angeborene Erkenntnisstrukturen im Kontext von Biologie, Psychologie, Linguistik, Philosophie und Wissenschaftstheorie. Stuttgart: S. Hirzel Verlag 1975.
- W u k e t i t s F.: Herbert Spencer, Charles Darwin, Konrad Lorenz: historische Perspektiven zur evolutionären Erkenntnistheorie. W: Erkenntnis- und Wissenschaftstheorie. Hrsg. von P. Weingartner, J. Czermak. Wien: Hölder-Pichler-Tempsky 1983.

## IS NATURALISM LEGITIMATE?

## S u m m a r y

Naturalism that I deal with is an approach towards the world, the man and the possibilities and methods of learning about the world. It maintains that there is an existential continuity of reality and this is a continuity of nature and not of other spheres of existence.

A view formulated in this way silently accepts the assumptions of ontological realism and epistemological realism. Hence it becomes part of the ontological paradigm of philosophy. After Kant, that is after mentalistic (transcendentalistic) paradigm in philosophy came into being, the legitimacy of the ontological way of philosophising cannot be maintained. Is then naturalism – that at present experiences another revival – only a misunderstanding? Well, no. The limits of its validity – but not legitimacy – are set by science. Within its area it is obvious and useful, perhaps even indispensable. It is a type of **unrealised research attitude** by whose virtue a scientist treats the object of his studies as autonomously existing and one that can be objectively cognised. However, here he is supported not by theoretical arguments, but first of all by pragmatic and psychological-social ones.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** naturalizm, realizm ontologiczny, realizm teoriopoznawczy, paradygmat ontologiczny i mentalistyczny filozofii, uwarunkowanie podmiotu poznania, naturalizm jako postawa badawcza.

**Key words:** naturalism, ontological realism, epistemological realism, ontological and mentalistic paradigms of philosophy, conditioning of the subject of cognition, naturalism as a research attitude.